

120 - lecie schroniska Jaworowy

Data publikacji: 30.10.2015 18:30

Schronisko turystyczne na Jaworowym na dzisiejszym Zaolziu jest najstarszym tego typu obiektem w naszej części Beskidów. Wybudowali go 120 lat temu działacze niemieckiego towarzystwa turystycznego "Beskidenverein" i do dziś służy ono turystom, obecnie niezależnie od języka i narodowości.

□

Korzystając z pięknej, słonecznej pogody, cudownej widoczności i dnia wolnego od pracy w Republice Czeskiej rzesze turystów różnymi szlakami przywędrowały na Jaworowy w środę, 28 października. Okręg morawskośląski Klubu českých turistů zorganizował właśnie w ten dzień uroczystości z okazji 120-lecie powstania tego najstarszego w Beskidach schroniska.

W rodzinnej piknikowej atmosferze spotkały się na szczycie wszystkie pokolenia turystów. Rozpalono ognisko, w swojskie, regionalne klimaty wprowadziła przygrywająca przy schronisku zaolziańska kapela „Olza”. Przybliżono także zebrany historię tego wzniesionego w 1895 roku obiektu. Wówczas, po oddaniu do użytku nosił on nazwę Erzherzog-Friedrich-Schutzhaus, czyli Schronisko Arcyksięcia Fryderyka. Arcyksiężę Fryderyk Habsburg był bowiem nie tylko ówczesnie panującym na naszych ziemiach władcą, ale też przyjacielem i mecenasem niemieckiego ruchu turystycznego.

Jak podają źródła historyczne w pierwszych ośmiu dniach od otwarcia obiekt odwiedziło ponad tysiąc osób, a w kolejnych latach schronisko było jednym z najczęściej odwiedzanych górskich obiektów „Beskidenverein”. Wspominał też o nim w wydany w 1931 roku przewodniku Jan Galicz.

Obecnie również jest bardzo popularne wśród turystów, i to zarówno Polaków, jak i Czechów. Szczególnie upodobali go sobie narciarze biegowi, dla których stanowi idealny punkt wyjściowy na świetnie utrzymane trasy narciarstwa biegowego oplatające nie tylko masyw Jaworowego, ale także pozwalające wybrać się znacznie dalej. Na Jaworowy można wraz z nartami wyjechać z Oldrzychowic kolejką krzeselkową, co dla narciarzy biegowych stanowi idealne rozwiązanie. Ale dopóki nie ma śniegu warto wybrać się tam piechotą. A możliwości dojścia jest kilka. Najkrótsze (3,5 km) dojście jest z Oldrzychowic. Tą trasę jednak można polecić tylko tym, którzy chcą szybko się zmęczyć. Jest bowiem bardzo stroma. Turyści mają jednak do dyspozycji kilka innych szlaków. Dwa, krótszy i dłuższy z Gutów, jak również z Tyry. Do wszystkich tych miejscowości dogodnie dojechać można autobusem, dzięki czemu można tak planować wycieczkę, by mnie musieć schodzić w to samo miejsce, z którego się wyszło. Przed nami sobota i niedziela, a także wolna środa, warto więc zaplanować na któryś z wolnych dni wyjście w góry. Miłej wędrówki!

(indi)

